Nr. 143 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 25 Czerwca 1925.

Rok XLIV.

KRAKÓW

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 3·40 zł. Z odnoszeniem . . . 3·60 „ Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „ Za granicą . . . . . 7·— „

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Egz. obowiązkowy.

Po koncercie sejmowym

Kraków, 23 czerwca.

W Sejmie było wczoraj wesoło. Chłopskie grupy radykalne z Wyzwoleniem na czele urządziły **bezpłatny koncert.** W epoce **jazz-bandów** miał ten koncert odmienny charakter od dawnych symfonij czy kakofonji obstrukcyjnych, jakie pamiętamy np. z galicyjskiego Sejmu. Wtedy używano trąb, klarnetów i bębnów, dziś na taki koncert składa się kilkanaście trąbek automobilowych, kilka gwizdków i miarowe, rytmiczne walenie w pulpity. Przy tym »muzycznym« akompanjamencie ćwiczą posłowie swe głosy, zaiste niezbyt mile łechcące bębenki uszne.

Cóż to za jazz-band sejmowy i jakaż jego przyczyna?

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzena stanęła sprawa **reformy rolnej.** Poseł z grupy Piasta, **Makulski,** referował projekt, będący w znacznej mierze **odzwierciedleniem poglądów tego stronnictwa na sposób załatwienia sprawy rolnej w Polsce.**

Projekt to rzeczywiście **nie idealny, budzący wiele zastrzeżeń,** tak co do meritum, zawartych w niem postanowień, jak też co do możliwości praktycznej realizacji. To też w całej Izbie poza Piastem niema **ani jednego stronnictwa, któreby projekt w całości akceptowało.** Czy to Narodowa i Chrześcijańska Demokracja, czy N. P. R. i P. P. S. — wszyscy zgłaszają swoje poprawki. **Klub Dubanowicza i radykalne grupy chłopskie** wychodzą z dwóch przeciwległych założeń, **odrzucają projekt a limine.**

Jeżeli jednak stanowisko grupy **Dubanowica wykazuje dużą dużą logiki politycz.,** to stanowisko Wyzwolenia podyktowane jest względami **czysto demagogicznemi, i szkodzi sprawie, której rzekomo broni.**

Grupa Dubanowicza nie chce wogóle reformy rolnej. Sprzeciwia się więc każdemu projektowi, który tę reformę w jakikolwiek sposób popchnąć może naprzód. Grupa Wyzwolenia **natomiast,** domagając się **radykalnej** reformy rolnej, a wiedząc jakie trudności stoją na drodze do jej realizacji, **nie powinna swą bezwzględną opozycją przeciw obecnemu projektowi, który bądź co bądź jest dość radykalny, ułatwiać zwycięstwa skrajnej prawicy.** Hasło »im gorzej, tem lepiej«, nie wytrzymuje nigdy próby życia.

Wyzwolenie poszło jednak jeszcze dalej, niż grupa Dubanowicza. Zapowiedziało **obstrukcję techniczną i zainaugurowało ją obstrukcją koncertową.** Ta koncertowa obstrukcja została wkrótce **złamana,** a pozór, który dla jej rozpoczęcia wybrano — żądanie zmiany referenta ustawy — **ośmieszył tylko krewkich panów posłów.**

I tu przechodzimy do **drugiego kompleksu spraw, związanych z taktyką obstrukcyjną.**

Każda obstrukcja może mieć **dwojaki skutek praktyczny:**

1) **uniemożliwi ustawę** lub

2) **zostanie przez większość pokonana.**

Jeżeli zachodzi **pierwszy** wypadek, wówczas mamy **jawne pogwałcenie zasad parlamentaryzmu i demokracji,** wedle których wolne i niczem nieskrępowane prawo decyzji należy **do większości reprezentantów ludu.** Ustąpienie tej większości przed fizycznym terorem jest więc **kompromitacją demokracji i parlamentaryzmu.** Stronnictwa demokratyczne, które ją stosowały przed wojną, miały na swe usprawiedliwienie argument, że ówczesne ordynacje wyborcze gwałciły nieraz wolę istotnej większości ludu, która była mniejszością w sejmie. **Dziś ten argument odpada, a stronnictwo demokratyczne, które używa i nadużywa obstrukcji, działa na szkodę podstawowych założeń swego programu.**

A teraz weźmy pod uwagę **drugi** wypadek: **Obstrukcja przegrywa.** Dzieje się to zawsze **wśród scen, ubliżających godności parlamentu,** wśród krzyków, nieraz bójek, a — jeśli jest to t. zw. obstrukcja koncertowa — wśród okoliczności, które z izby poselskiej robią, powiedzmy delikatnie... **music hall.** W gruncie rzeczy jest więc także **przegrana obstrukcja skompromitowaniem parlamentaryzmu, tego fundamentu ustroju demokratycznego.**

Ustrój demokratyczno-parlamentarny, ta wielka zdobycz 19-go stulecia, okupiona krwią miljonów i wywalczona na barykadach całej niemal Europy, przeżywa obecnie okres ciężkiej walki. Ze skrajnej prawicy i skrajnej lewicy podejmowane są przeciw niemu namiętne ataki. Zniszczyć go pragnie **bolszewizm,** by na gruzach demokracji zatknąć sztandar »dyktatury proletarjatu«, zgnębić go pragną **czarne kohorty międzynarodowej faszystowskiej reakcji.** Stronnictwa demokratyczne, bez względu na swoje odcienie i swój specjalny program społeczny powinny uważać za **naczelny obowiązek zaniechanie wszystkiego, coby wielką ideę demokratyczno-parlamentarną mogło na szwank narazić.**

Wyzwolenie swym wczorajszym występem zaszkodziło sprawie **postępu i demokracji.**

Rząd francuski podjął walkę z komunistami na całym froncie

Paryż, 23 czerwca. (AW). Walka rządu z komunistami rozpoczęła się **w całej pełni.** W Paryżu, Marsylji i innych miastach prowincjonalnych dokonano **rewizyj i aresztowań osób,** podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowano **z górą 100 osób.** Rząd wszczął **postępowanie karne przeciwko kilku komunistycznym posłom do parlamentu,** oskarżonych o agitację w kierunku wywołania rewolucji w kolonjach francuskich.

Painlevé napiętnuje komunistów francuskich jako współdziałaczy w powstaniu marok. szpiegów i zdrajców

Warszawa, 23 czerwca. (AW). Według wiadomości z Paryża, na jutrzejszem posiedzeniu Izby deputowanych Painleve wystąpi z pierwszą mową, **oskarżającą komunistów o współdziałanie w powstaniu marokańskiem, demoralizację wojsk francuskich w Maroku i kradzież dokumentów wojskowych.** Okazuje się, iż **komuniści informują Abdel-Kerima o planach operacyjnych, organizują jaczejki komunistyczne na froncie i na tyłach armji i agitują na rzecz zdrady i dezercji.** Painleve zażąda **oddania pod sąd trzech posłów komunistycznych do parlamentu francuskiego.**

Agitacja antyfrancuska komunistów wśród kolorowych wojsk w Nadrenji

Berlin, 23 czerwca. (AW). Wśród francuskich wojsk kolorowych w strefie okupowanej w Nadrenji szerzy się **propaganda przeciw-francuska.** W koszarach rozrzucane są ulotki, podburzające wojska kolorowe **do nieposłuszeństwa oficerom francuskim i opisujące rzekome klęski armji francuskiej w Maroku.** Proklamacje wzywają oddziały kolorowe **do oporu** na wypadek, gdyby Francuzi usiłowali **przerzucić je do Maroka** celem walki z Kabylami i Abd-El-Krimem, który dąży do oswobodzenia północnej Afryki z pod władzy Francji i Hiszpanji.

Jazda okrężna i manewry czerwonej floty bałtyckiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Tallin, 23 czerwca. Rosyjska flota bałtycka ukazała się na wodach Bałtyku. Składa się ona z większych statków bojowych, krążowników i torpedowców. Flota ta uda się od zatoki Finlandzkiej wzdłuż wybrzeży estońskich, koło wysp Alandzkich zbliży się do wybrzeży szwedzkich, skąd popłynie na południe Anglji do wyspy Bornholm, a następnie uda się ku wybrzeżom niemieckim do latarni na wyspie Rugja. W drodze powrotnej flota rosyjska **zbliży się do wybrzeży Polski koło półwyspu Hel, aby ujrzeć Puck, Gdynię i Gdańsk. Większe manewry są planowane koło wybrzeży litewskich.** Kierownicy eskardy mówią, że na Bałtyku nastąpi **spotkanie z angielską, francuską i szwedzką eskadrą.** Krążą pogłoski, że wraz z eskadrą rosyjską jedzie Frunze.

Wielkie nadużycia w wojennych zakładach przemysłowych w Petersburgu

Uwięzienie 40 członków dyrekcji i 18 ofic.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 23 czerwca. W wielkich zakładach przemysłu wojennego w Petersburgu wykryto **skandaliczne nadużycia. Całą dyrekcję fabryki w liczbie 40 osób aresztowano.** Równocześnie w związku z tą aferą **osadzono w więzieniach 17 wyższych oficerów.** Nadużycia polegały **na wysprzedaży majątku fabryki.** Niezależnie od tego dyrekcja **dokonała miljonowych defraudacyj.**

Krwawa bójka w sejmie kłajpedzkim

Poseł Grinius ciężko ranny. — Wszystkie ławy potrzaskane.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Kłajpeda, 23 czerwca. W sejmie tutejszym podczas obrad nad projektem rządowym ustawy prasowej i ustawy o zgromadzeniach, który to projekt **ogromnie ogranicza wolność prasy i zgromadzeń,** opozycja podniosła ogłuszający hałas. Posłowi Griniusowi odebrano głos. **Wywiązała się powszechna bójka pomiędzy opozycją a zwolennikami rządu. Poseł Grinius odniósł ciężkie rany. Zdemolowano wszystkie ławy.** Dopiero policja położyła kres bójce.

Nowa skarga Niemiec przeciwko Polsce do Trybunału w Hadze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Haga, 23 czerwca. Do trybunału w Hadze wpłynęło podanie rządu niemieckiego **przeciw dokonywaniu przez Polskę na polskiej części Górnego Śląska wywłaszczeń przedsiębiorstw przemysłowych i obszarów rolnych, należących do Niemiec.** Jakkolwiek rząd niemiecki **nie kwestjonuje zasadniczo tego prawa,** przewidzianego zresztą wyraźnie w traktatach, to jednak twierdzi, że rząd polski w pewnych wypadkach dokonuje pogwałceń tego prawa i domaga się, **ażeby trybunał międzynarodowy rozpatrywał takie sprawy indywidualnie.** Rząd polski stoi na stanowisku, że sprawy te **nie należą do kompetencji trybunału.** Rząd polski mianował ze swojej strony sędzią **prof. Rostworowskiego,** obrońcami zaś obok ministra Koźmińskiego, p. **Mrozowskiego,** prezesa sądu najwyższego w Warszawie i p. **Limburga,** prezesa Izby adwokackiej w Warszawie. Sesja odbędzie się dnia 15 lipca.

Z Senatu

Warszawa, 23 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senat przystąpił do dyskusji nad budżetem

MINISTERSTWA WYZNAŃ I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Sprawozdanie w imieniu komisji przedłożył sen. **Bolt,** zaznaczając, że komisja **skreśliła dwa i pół miljona złotych z uposażeń nauczycielstwa szkół powszechnych a mianowicie zredukowała 1000 etatów ze względu na to, że etaty powyższe z pewnością w roku bieżącym nie będą wyzyskane.** Pozycie na **urządzenia szkolne i pomoc naukową zostały podniesione z 15 na 60 tysięcy złotych** zaś pozycja na **zasiłki i stypendja z 85.600 złotych na 193.600.** Ta ostatnia podwyżka przeznaczona jest na zasiłki dla **prywatnych średnich szkół białoruskich.** W dyskusji sen **Kalinowski sprzeciwił się rezolucji komisji skreślenia 1000 etatów nauczycieli szkół powszechnych.** Sen. **Kaniowski** (Piast) zarzuca ministerstwu, **że zakazuje i utrudnia urządzanie wycieczek zagranicę oraz wyjazdy zagranicę nauczycieli na czas ferji w celach naukowych.** Sen. **Czerkawski** (klub ukraiński) poruszył **kwestję ustaw językowych, które rzekomo są martwą literą i dowodzi, że ustawy te zostały przekreślone przez rozporządzenie wykonawcze.** Sen. **Krzyżanowski poruszył wypadki w wileńskiem gimnazjum imienia Lelewela** oraz wysunął cały szereg postulatów, które zdaniem jego **powiny być uwzględnione w programie wychowania szkolnego.**

Na tem obrady przerwano do dnia dzisiejszego. **Głosowanie nad budżetem odbędzie się we środę.**

Z Sejmu

Warszawa, 23 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm, po odesłaniu do komisji **projektu ustawy o sądach powszechnych i przyjęciu w trzeciem czytaniu projektu ustawy o Trybunale kompetencyjnym, przystąpił do ustawy**

O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Przy trzeciem czytaniu ustawy imieniem Koła żydowskiego zabrał głos poseł **Frostig** i, zaznaczając, że ustawa nie przynosi żadnych korzyści małym płatnikom, **zapowiedział walkę**

Wspomnienia jubilata

(Przemówienie prof. Kallenbacha na uroczystej Akademji w auli U. J. dnia 21 czerwca).

Jakkolwiek wiadomość o dzisiejszym obchodzie nie zaskoczyła mnie w ostatniej chwili i miałem dość czasu, aby się przygotować do nadmiaru wzruszeń, które mnie przygniatają — to przecież opanować ich nie mogę. Wielkie uczucia są ponoś nieme; milczeć mi jednak nie wolno; przemówić muszę, choć wiem, że nie podołam obowiązkowi dzisiejszemu.

Serce moje przepełnione wdzięcznością. Z głębi serca dziękuję Panu Bogu, że pozwolił mi dożyć obecnej chwili; dziękuję J. Magnificencji i Wys. Senatowi Akad. za tyle łaskawe uświetnienie obchodu swą obecnością; dziękuję wszystkim tym Uniwersytetom i Instytucjom, które raczyły pamiętać o dawnych mych pracach, dziękuję z duszy całej wszystkim moim kolegom wydziałowym dzisiejszym z Panem Dziekanem na czele, wszystkim kolegom dawniejszych, dziękuję dalej moim b. uczniom, wśród których tylu kolegów liczę, tym nigdy nie zapomnianym uczniom, których właściwiej mi zwać współpracownikami mymi, co pobudzali mnie do szlachetnej emulacji, dodawali mi bodźca do pracy. Bez takich uczniów i słuchaczów wrażliwych nigdybym nie zdołał stać się oraczem i siewcą w jednej osobie. Oni to dali mi świadectwo, że nie na opoczystych i jałowych glebach pracować mi przyszło. Dusze nasze omotała na zawsze i związała ze sobą jedwabna nić wspólnych zachwytów nad arcydziełami mistrzów mowy i pieśni polskiej. Żyliśmy wspólną troską o najświętsze dobra arki przymierza między dawnemi a młodszemi laty. Jeśli z tej arki płynące wzruszenia udawało mi się czasem przelać w serca młodzieńcze, to sam widok takich wzruszeń bywał dla mnie i najpiękniejszą nagrodą i kordjałem najszlachetniejszym na dalsze lata pracy. Któż dziś nawzajem obliczy, ile ja winien jestem moim dawnym słuchaczom od lat trzydziestu ośmiu!? Nie rozwikłane to dla mnie rachunki; nierozwikłane dlatego, że algebra uczuć ma do czynienia z niepochwytnemi ułamkami, których w zrównania żadne ująć nie sposób.

Jest kategorja ludzi, o których słyszy się nieraz: »Niezasłużony, ale szczęśliwy«. Mało komu wiadomo, mało nawet kto się tem interesuje, czy to, co się nazewnątrz wydaje czyjemś szczęściem, nie było może okupione jakiemś utajonem, a rzeczywistem nieszczęściem. Ludzie najłatwiej sądzić zwykli według pozorów. Skoro już uczestnicy dzisiejszego zebrania słyszeli o zasługach, — niech mi będzie wolno — dla odmiany — w kilku bodaj słowach, na pożegnanie, pomówić nieco o mojem szczęściu.

Otóż pierwszem mem szczęściem — zaiste z Bożej łaski było to, że urodziłem się na Podolu, w jego stolicy słonecznej, w Kamieńcu Podolskim, słynnej warowni kresowej, podziwianej przed 400 laty przez Mikołaja Reya, o tak cudownem położeniu, że można zjeździć pół świata, a nic równie poetycznego nie poznać. Od dziecka patrzałem tam na kościoły i pomniki kultury staropolskiej, podziwiałem smukły minaret przy katedrze, kędy nad półksiężycem tureckim unosiła się i unosi urocza statua Matki Boskiej z końca 17-go wieku. — Patrzałem na bramę wietrzną Stefana Batorego, na most turecki i baszty potężne Podzamcza, na ruiny z orłami polskiemi i inskrypcjami łacińskiemi Stanisława Augusta. Wszystko wołało ku mnie głosem przejmującym. Lapides clamabant. Wszystko wnęcało się tęsknotą za przeszłością bujnej, przebogatej Rzeczypospolitej, Kamieniec Pod. był jeszcze za lat mych chłopięcych miastem na wskroś polskiem. Pamiątki historyczne i ludzie starzy tworzyli mi pierwszą polską szkołę, a wspomnienia roku 1863 były bardzo świeże i bardzo domowe. — W czasach moich widnokrąg ten zaczął się chmurzyć nadeszłą kasatą biskupstwa, zamknięciem seminarjum, kościołów i klasztorów, rusyfikacja szkół polskich.

Za Zbruczem natomiast zaczęła wtedy powstawać autonomja galicyjska; w szkołach tamtejszych zaczęto uczyć po polsku. Tam się kształciłem i tam spotkało mnie w życiu drugie szczęście:

Trafiłem w gimnazjum lwowskiem (t. zw. bernardyńskiem) do klasy, w której języka polskiego i historji uczył mąż niezwykłej miary, uczestnik powstania r. 1863, głośny już wtedy historyk dr Ludwik Kubala, autor świetnych Szkiców historycznych. Uczył mnie myśleć logicznie; uczył i nauczył pisać jasno i treściwie. Jako znawca pierwszorzędny i badacz krytyczny dziejów Polski umiał w duszach młodych kierować myśli ku wszystkiemu, co było wzniosłe w naszych dziejach i w naszej literaturze. Po latach dopiero zrozumiałem, ile w ciężkiej pracy gimnazjalnej Ludwika Kubali było szczerego poświęcenia obywatelskiego i tęgości charakteru.

Po Kamieńcu i po Kubali trzeciem mojem wielkiem szczęściem w życiu było zapisanie się na Wydział filozoficzny Uniw. Jagiell. w wrześniu 1880 r., a więc przed 45 laty. Tu byłem najpierw studentem Uniw., tu zdobyłem stopień doktora fil., który stał się podstawą naukową niniejszego obchodu. Nie będzie to zatem od rzeczy, jeżeli studjom mym w Uniw. Jag. bodaj parę słów poświęcę. Nie zwracam tych wspomnień do osób nielicznych w tem gronie, t. j. do starszych odemnie lub mnie rówieśnych — ale mówię przedewszystkiem do najmłodszych uczestników, których te szczegóły uniwersyteckie może zainteresują. Uniw. Jag., był w r. 1880 nieliczny. Miał ogółem rzeczywistych uczniów na wszystkich razem wydziałach ok. 700; najliczniejszym był wydział prawniczy (343). Na wydziale filozoficznym było w r. 1880/81 zaledwie 83; zwracał tam uwagę przyrost filologów (około 40).

Oddałem się studjom filologji klasycznej, uwzględniając jednak od pierwszego półrocza historję języka i literatury polskiej. W jesieni 1880 r. zacząłem uczęszczać na wykłady Brandowskiego, Iskrzyckiego, K. Morawskiego, St. Tarnowskiego i L. Malinowskiego. Dziewiętnastoletni słuchacz zachwycony był przedewszystkiem urokiem słowa i treści trzech profesorów: Malinowskiego, Morawskiego i Tarnowskiego. Poprostu nie mogłem od nich oczu oderwać: a za tym zmysłem, co kochać przymusza, poszło i serce, a za sercem dusza. Trzej Polacy, trzy typy polskie, każdy z innego zaboru, a każdy w sobie skończony. Malinowski, miłośnik języka polskiego, znawca gwar jego i zabytków staropolskich, oddany z zapałem swej umiejętności, tworzący fanatyków wiedzy jak ś. p. Hanusz; Malinowski czarował jakąś rejowską prostotą i serdecznością stosunku z uczniami, w których potrafił rozdmuchać nawet najmniejszą iskierkę zapału dla nauki; Morawski, pełen ognia, gorączkowo wtedy pogrążony w Nideckim i wogóle w humanizmie czasów Zygmuntowskich, porywał słuchaczów wykładami swemi; prawdziwy entuzjazm tryskał ze wszystkiego, co wygłaszał głosem, nabrzmiałym od szczerego wzruszenia.

A dopieroż ten, co upajał i treścią i formą, o jakiej 19-letni przybysz z dalekich kresów nawet nie miał wyobrażenia — Stan. Tarnowski, z aureolą więźnia stanu z r. 1863, wraz z Kalinką i Klaczką, współkonspirator z Hotelu Lambert! Trzeba szczęścia, że trafiłem na jego wykłady o literaturze naszej po r. 1831 z jej najbujniejszym rozkwitem arcydzieł. Pierwszy raz w życiu uległem tak potężnym wrażeniom wspaniałej treści, ujętej w artystyczną formę rzeźbionego wyrazu. Zachwycony młodzieniec mówiłem sobie z poetą: »ten wzrok, ten uśmiech, ten majestat czoła, ten głos wdzięczny ileż razy uniosły duszę w tak rozkoszne błędy, że otoczony rajskiemi obrazy, pytałem sam siebie: Jak tu przybyłem i kędy? Bo mnie się zdało, że już byłem w niebie? — Przeżywałem entuzjastyczne godziny na wykładach Tarnowskiego. One to otworzyły mi świat nieznany, rzuciły czar na dalsze studja i dodawały im latami uroku. Seminarja zaś filologiczne Iskrzyckiego i Morawskiego nauczyły mnie metody w badaniach hermeneutyczno-krytycznych. Morawski zwrócił mnie ku Janowi Kochanowskiemu, dając tematy najpierw o Lukrecjuszu w elegjach łacińskich Kochanowskiego, a potem temat o źródłach i o genezie Odprawy Posł. Greckich. Te poszukiwania doprowadziły mnie do wyników, na których mogłem oprzeć pracę doktorską o Odpr. Posłów Greckich. Ile tam było radości przy odszukiwaniu źródeł choru o białoskrz. morskiej pławaczce, a ile przy proroctwie Kasandry, lub zależnościach od Lykofrona! Ta praca dokonywała się w studenckim wąskim pokoiku, w niskim domku nad Rudawą; ani ulicy tej, ani Rudawy w tem miejscu już dawno niema. Rozprawę o źródłach i genezie O. P. G. wydrukowała Akademja Umiej. w wydziale filolog. (t. X); przyjęta przez wydział filolog U. J., dała mi prawo do złożenia rygorozum głównego na wiosnę, a rygorozum filozof. w lipcu 1884. Doktorat filozofji pozwolił mi ubiegać się o stypendjum Wy-

o rewizję całego podatku obrotowego. Następnie wiceminister Markowski złożył imieniem rządu następującą rezolucję: „Rząd nie będzie w stanie zrównoważyć stanu budżetu w roku bieżącym, jeżeli wysoki Sejm uchwali ustawowe obniżenie podatku od handlu hurtowego i nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za utrzymanie równowagi budżetu“.

W dalszym ciągu, uzasadniając swoje poprawki, zabierali głos: Helman, Prylucki, Wartalski, Frostig, poczem po skończeniu przemówienia sprawozdawcy posła Ilskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę rządową, aby podatek od handlu hurtownego wynosił nie ustawowo jeden procent, jak to uchwalila komisja, ale, aby minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w razie stwierdzonej potrzeby gospodarczej, miał prawo obniżenia tego podatku najniżej do 1 procent. — Dalej przyjęto poprawkę posła Rzepeckiego, aby opłaty za świadectwa przemysłowe dla komiwojażerów obniżyć z 200 złotych na 100 złotych. Nadto przyjęto poprawkę posła Wartalskiego, aby rządowi przysługiwało prawo określenia, co należy do drobnych przedsiębiorstw, od których można pobierać podatek obrotowy ryczałtowo. Inne poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. — W związku z tem uchwalono rezolucję, aby rząd wniósł projekt ustawy o instytucji przysięgłych książkowych, oraz rezolucję, aby rząd kontynuował pracę nad reformą ustawy o podatku obrotowym w kierunku zryczałtowania podatku.

Z kolei przystąpiono do projektu

USTAWY O PARCELACJI I OSADNICTWIE.

W sprawie formalnej zabrał głos poseł Polakiewicz, który wobec zarzutów, wysuniętych przez klub mowcy przeciwko posłowi Makulskiemu, referentowi ustawy, a dotyczących działalności jego, jako wiceprezesa głównego Urzędu ziemskiego, wniósł o przerwanie posiedzenia i polecenie komisji reform rolnych odbycia posiedzenia dla wyboru nowego referenta.

OBSTRUKCJA „WYZWOLENIA“ W SEJMIE.

Po odrzuceniu wniosku posła Polakiewicza, gdy na trybunie ukazał się poseł Makulski, na ławach „Wyzwolenia“ wybuchła wrzawa i bicie w pulpity, uniemożliwiając wygłoszenie referatu. Przewodniczący, wicemarszałek Moraczewski, zmuszony był przerwać posiedzenie. Po kilku minutach posiedzenie wznowiono, ale i tym razem hałas spowodował przewodniczącego do przerwania posiedzenia i zwołania konwentu senjorów.

Po przerwie wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że konwent senjorów postanowił zarzuty, podniesione przez posła Polakiewicza, przekazać do rozpatrzenia sądu marszałkowskiego. Poseł Polakiewicz złożył oświadczenie, że skoro sprawa ma być dopiero podaną sądowi marszałkowskiemu, klub mowcy nie może słuchać referatu sprawozdawcy, poczem posłowie „Wyzwolenia“ opuścili salę.

Sprawozdawca, poseł Makulski, następnie wyraził gotowość stawienia się nietylko przed sądem marszałkowskim, ale przed każdym sądem Rzeczypospolitej i w każdym składzie. — Następnie mowca omawia dalej dzieje reformy rolnej w Polsce od 1919 roku, przytaczając wszystkie projekty rządowe i wnioski poselskie w tej sprawie. Komisja wzięła za podstawę swoich prac projekt byłego ministra Kopczyńskiego, który formalnie nowelizuje ustawę z 15 lipca 1920 roku, merytorycznie jednak jest nową ustawą. Nowela obecna opiera się dzisiaj na następujących przesłankach zasadniczych: przedewszystkiem parcelacja musi się odbywać dobrowolnie przez właścicieli, ale pod naciskiem państwa. Każdego roku będzie rozparcelowywany obszar, nie mniejszy, niż 200 tysięcy hektarów. A jeżeli nie osiągnie się tego w drodze parcelacji prywatnej, to minister reform rolnych zastosuje przymus. Referat swój mowca zakończył oświadczeniem, że przedstawiona ustawa, jak każde dzieło ludzkie, doskonałą zapewne nie jest, lecz w przekonaniu komisji pchnie naprzód wykonanie reformy rolnej.

Dalsze obrady odroczono.

Wśród interpelacyj znalazła się interpelacja klubu „Wyzwolenia“ w sprawie ignorowania przez rząd orzeczenia Najwyższej Izby kontroli, dotyczącego się wiceprezesa głównego Urzędu ziemskiego, p. Makulskiego i wynikających stąd bezkarności za nadużycia skarbowe. Marszałek odniósł tę interpelację do sądu marszałkowskiego, któremu ta sprawa zostanie przekazaną.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 4 po południu.

Z Jugosławji

(Ciągła niepewność. — Polityka zwlekania. — Porozumienie wątpliwe. — Prace skupczyny. — Upadek ekonomiczny. — Emigracja. — Zacofanie w oświacie.)

Nieustające narady, konferencje, audjencje nie posunęły naprzód ani o włos sprawy porozumienia Radziczowców z rządem tj., z Paszicemo Paszić milczy i Paweł Radić milczy, a stronnictwo i jego reprezentanci nie uznani za posłów ciągl w zawieszeniu. Dlaczego się to tak dzieje? „Porozumienie“ to jedno słowo, ale ma dla każdej strony inne znaczenie. Opozycja w ogólności a Radziczowcy w szczególności rozumieją przez porozumienie sanację królestwa w tym duchu, aby Chorwatom i Słowieńcom na ich ziemiach dać wszelkie państwowe swobody i prawa; na podstawie równouprawnienia i najszerszego samorządu utworzyć rząd zgodny wszystkich trzech plemion. Takie porozumienie zapewniłoby państwu siłę, pokój i przyszłość; bez niego byłaby miejscem walczących ze sobą braci, słabe w teraźniejszości a niepewne w przyszłości. Tymezasem porozumienie, o jakie się układa Paweł Radić z Paszićem, ma na celu wspólny rząd radykałów i radiczowców na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy. Idzie przedewszystkiem o uznanie mandatów chorwackich, o uwolnienia Stefana Radića, dra Maczka i towarzyszy, o uchylenie zastosowania do stronnictwa Radića ustawy o ochronie państwa, wreszcie o zaprzestanie prześladowania wyborców chorwackich.

Pakie pojmowanie porozumienia nie zadawala większości radiczowców i jest możliwe rozdzielenie się tego stronnictwa w razie niepomyślnego rozwiązania przesilenia. Paszić nie życzy sobie porozumienia nawet w granicach radziczowców; on bowiem z Pribiczewićem żyją tylko nieporozumieniem i niezgodą między temi trzema szczepami jugosłowiańskiemi. Pasiczowi najwiecej idzie o rozbicie bloku opozycyjnego i skompromitowanie stronnictwa Radicza.

Pasicz jest jedynym panem sytuacji politycznej. Szkoda, że jest powolnym i słabym panem, bo wskutek tego panuje zastój w życiu publicznem, i niema postępu. Nawet radykałowie mówią, że z nim nie można iść naprzód a bez niego również nie. Nie dopuści nikogo, aby go zastąpił, choćby mógł to uczynić na pożytek królestwa.

A tymczasem skupsztyna przewleka również z dnia na dzień swoje „prace“, posiedzenia odbywają się rzadko a komisje niby pracują bez ustanku. Przez lat sześć ta maszyna parlamentarna nie zdołała uchwalić najzwyklejszych i najpotrzebniejszych ustaw, a obecnie, kiedy chciano przedewszystkiem załatwić się z weryfikacją mandatów chorwackich, powstał nagły prąd za przedkładaniem gorączkowem nowych ustaw. Rząd grozi, że niebawem odroczy skupsztynę do jesieni, jeżeli na czas oznaczony z ustawami się nie załatwi.

Obok tych politycznych niedostatków jeszcze większy niedostatek wykazuje gospodarstwo państwowe, oparte na inflacji waluty (dinar = 9 centimów szwajc.) i jeszcze gorszem upośledzeniu wszystkiego, co nie serbskie. Popiera się tylko przemysł belgradzki, niszczy się przemysł chorwacki i słowieński, Zagrzeb upada, Lublana śpi, wszystkie drobne porty nad Adrjatykiem nieczynne.

Ludność mimo urodzajów normalnych klepie biedę i — wzdycha do dawnych czasów! Do jakiego stopnia bieda dokucza ludności, dowód niezbity w emigracji: z wyspy Korczuli wyjechało do Brazylji 2000 osób! A przecież wyspa cała nie ma przeludnienia, bo liczba mieszkańców nie przenosi 18,000.

Jednym z wielkich niedostatków jest cofanie się oświaty, bo minister Pribiczewicz uznaje tylko język serbski i wszystkie szkoły tylko ten język mogą mieć jako wykładowy. Przed wojną bywało w Chorwacji 70—80% analfabetów a najbardziej oświecone wsie w Sławonji i Posawinie miały 10—20%. Zamiast tedy sieć szkół rozszerzać, dążyć do zmniejszenia analfabetyzmu, Pribiczewicz doprowadza do upadku szkoły istniejące, nauczycieli za należenie do opozycyjnego stronnictwa, przenosi, a zakłada średnie szkoły serbskie w takich miastach i miasteczkach, gdzie większość wyborców należy do jego stronnictwa, albo przynajmniej nie należy do opozycji.

Jakie perspektywy może mieć królestwo z takim rządem i taką polityką? *(Prz)*

Na temat Krasickiego

„Święta miłości kochanej Ojczyzny!
czują cię tylko umysły poczciwe“ —
tyżeś klejnotem wiekowej spuścizny,
siłą, co uczuć napina cięciwę,
ziarnem rzuconem na serc zagon żyzny,
że oto wiosna co rok złoci niwę,
a kiedy przyjdą zbiory dla włodarzy,
ze zdrowej siejby zdrowy plon wydarzy.

Tyś budowniczym szczęśliwego dzieła,
gdy Bóg miłościw da pokój w narodzie,
sterem — jeśliby wichura się wzdęła
i po odmętach wód rzucała łodzie...
młodość, co z twego ducha się poczęła,
ziści zwycięstwo we krwawym zawodzie
i każe sławę czytać z każdej blizny,
„Święta miłości kochanej ojczyzny“!

Tyś dla żywota naszego jak macierz,
więc, gdy trza będzie, przyjm żywot w ofierze
i tą radością młode serca naciesz —
a żeśmy w służbie twej prości żołnierze,
ze słów najprostszych powtarzamy pacierz,
co siły krzepi i dusze nam bierze:
„byle cię można wspomódz, byle wspierać,
nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać“!

Antoni Waśkowski

KRONIKA

Kraków, 23 czerwca.

Uroczystość ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego

Kuratorjum okręgu szkolnego urządza uroczysty obchód ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w połączeniu ze „świętem sportowem“ mdzieży szkolnej z całego okręgu szkolnego. N auroczystość tę zjeżdża do Krakowa wprost niebywała liczba zawodników, bo przeszło 100 drużyn męskich i żeńskich staje do zawodów w liczbie ponad 800 zawodników.

We czwartek, 25 bm., i piątek, 26 bm., odbywać się będą zawody na boiskach K. S. „Cracovia“. W sobotę zaś, dnia 27 bm., odbędzie się właściwa uroczystość. O godzinie 10 rano msza św. polowa na Rynku krakowskim, a po nabożeństwie ruszą organizacje szkolne ulicą Florjańską przed płytę „Nieznanego Żołnierza“, gdzie nastąpi złożenie wieńców, a stamtąd ulicą Basztową i Podwale, gdzie u wylotu ulicy Wolskiej nastąpi defilada przed reprezentantami władz.

Po południu odbędzie się na boisku K. S. „Cracovia“ publiczne zakończenie zawodów z wręczeniem nagród i dekoracją drużyn zwycięskich.

Tarnów i Częstochowa w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi

W nocy z soboty na niedzielę nieznani ludzie sprowadzili na plac Kazimierza W. w Tarnowie ciężki blok kamienny i uwieńczywszy go wieńcem dębowym, ułożyli u stóp pomnika Mickiewicza.

A gdy ranne słonko pierwsze na ten głaz rzuciło promienie, ukazał się na głazie napis:

»Nieznanemu Żołnierzowi poległemu za Ojczyznę 1914—1920«.

Na tablicy złożono wieńce: »Od Legjonistów z r. 1914—1918« i »Od młodzieży handlowej«. Mimo, że nikt uroczystości nie zapowiadał, już od godz. 7 rano płynęły ku płycie tłumy ludzi ze wszystkich sfer, organizacyj społecznych, by złożyć hołd Nieznanemu Żołnierzowi. Zjawiła się także kompanja honorowa 16 pp., z muzyką i gronem oficerów i oddział »Sokoła« z wieńcami.

Również nieznani ofiarodawcy złożyli w Częstochowie w nocy płytę ku czci Nieznanego Żołnierza. Płyta została złożona na miejscu, gdzie przed wojną stał posąg cara rosyjskiego Aleksandra. Przed płytą zbierają się tłumy publiczności, składając wieńce i kwiaty.

Dzieci emigrantów polskich we Francji zwiedzą Ojczyznę.

W połowie lipca przybywa do Polski wycieczka dzieci emigrantów polskich we Francji. Celem przyjazdu tych dzieci polskich, urodzonych na obczyźnie, jest zacieśnienie więzów między emigracją, a krajem rodzinnym, zapoznanie ich z zabytkami historycznemi i pokazanie im ziemi ojczystej.

Przybywający do Polski chłopcy w liczbie stu są synami robotników polskich z departamentów północnych Francji: Nord i Pas de Calais. Są to chłopcy w wieku lat 12 do 15 urodzeni w Westfalji, których rodzice przenieśli się następnie do Francji.

Pobyt ich w kraju przewidywany jest przez sześć tygodni, mniejwięcej od 15 lipca do końca sierpnia. W Warszawie zatrzymać się mają 7 do 10 dni, poczem dzieci wyjadą do Zakopanego, zwiedzą góry, w drodze powrotnej zatrzymają się kilka dni w Krakowie. Jeden lub dwa dni zabawią na Górnym Śląsku, potem udadzą się do Wielkopolski, skąd pochodzą przeważnie ich rodzice, będący w przeważającej części emigrantami z pod zaboru pruskiego.

Komunikacja powietrzna między Londynem a N. Jorkiem

Donoszą z Londynu:

W Londynie powstało towarzystwo, organizujące stałą komunikację hydroplanową między Londynem a Nowym Jorkiem. Podróż będzie trwała 46 godzin i kosztować będzie 110 funtów szterlingów.

Katastrofa pociągu samochodowego

Donoszą nam z Drezna telefonicznie:

Pociąg samochodowy, powracający do Drezna z niedzielnej wycieczki, uległ katastrofie. Jeden z wagonów urwał się i wpadł w przepaść. 75 osób odniosło rany, z nich 22 walczy ze śmiercią.

ZAMKNIĘCIE RUCHU PRZEZ MOST STARY NA WIŚLE. Od długiego czasu ruch kołowy przez most podgórski był ograniczony, ostatnio zaś wobec tego, że most ten zagraża wprost runięciem, ruch pieszy został całkowicie zamknięty. Zamknięcie starego mostu jest wprost katastrofalnem dla wielu mieszkańców Podgórza i Krakowa, którzy muszą odbywać okrężną drogę przez trzeci most, ażeby się dostać do rynku podgórskiego, lub sąsiednich ulic. W związku z zamknięciem mostu podgórskiego, staje się aktualną sprawa budowy nowego mostu na Wiśle, łączącego ul. Krakowską w Krakowie z ul. Legjonów na Podgórzu. Roboty przygotowawcze do wzniesienia tego mostu były jeszcze przed wojną ukończone. Obecnie konieczność wzniesienia tego mostu staje się palącą, a koszta budowy mogłyby być amortyzowane w sposób praktykowany we większych miastach europejskich, że przechodnie przy wejściu na most opłacają groszową kwotę od osoby. Tymczasem zaś koniecznem jest prowizoryczne umożliwienie komunikacji pieszej przy pomocy promów lub mostu pontonowego.

RESTAURACJA STARYCH NAGROBKÓW. Krakowska gmina żydowska odnawia od szeregu lat nagrobki znakomitych uczonych i rabinów na starym cmentarzu. W toku tych robót odszukano nagrobek jednego z najznakomitszych uczonych kabalistów siedemnastego wieku, rabina Eliazera Aschkenazego, który był rabinem w Egipcie, a następnie w Poznaniu, skąd przeniósł się do Krakowa, gdzie zmarł. Nagrobka tego nie można było przez wiele lat odszukać. Rada wyznaniowa uchwaliła znaczną subwencję na cele odrestaurowania tego nagrobka. W tych dniach zwiedzili stary cmentarz konsul austrjacki i niemiecki.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE KOŁA FILOZOFICZNEGO. Koło filozoficzne U. U. J. w Krakowie zamierza z okazji 25-lecia swojego istnienia zwołać z początkiem przyszłego roku akademickiego zjazd byłych członków. Zarząd Koła filozoficznego zwraca się do wszystkich byłych członków Koła z prośbą o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń. Zgłoszenia należy skierować pod adresem Koła filozoficznego U. U. J. w Krakowie, ulica św. Anny l. 12.

DWA WIECZORY W KLUBIE SPOŁECZNYM. Dzisiaj, we wtorek, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Klubie społecznym (Rynek 32) wieczór turecko-arabski „Pod lampami Aladyna“ Jerzego Brauna, który na tle wrażeń swoich z podróży do Egiptu i Turcji scharakteryzuje tamtejszą pieśń i poezję.

We czwartek, dnia 25 bm., w lokalu Klubu społecznego odbędzie się wieczór towarzyski celem pożegnania członków Klubu i art. dram. pp. Buczyńskiej i Białkowskiego, którzy pracą swoją życzliwie Klub wspierali, a w tym roku opuszczają Kraków. Początek o godzinie 9 wieczorem. Goście mile widziani. Zgłoszenia u skarbnika w Klubie w godzinach od 7—9.

ŻYCIE NA PUSZCZY upodobało się dwom uczniom tutejszej szkoły średniej: Włodzimierzowi Litwinowi i Zbigniewowi Kwaśniewskiemu (obaj lat 14 liczący) i w tym celu dnia 22 bm. wyemigrowali z domu rodzicielskiego, udając się do puszczy Niepołomickiej, skąd dotychczas jeszcze nie powrócili. Rodzice ich mieszkają w Dębnikach, Rynek 4.

STRZAŁY REWOLWEROWE ZA WŁAMYWACZAMI. Dzisiejszej nocy posterunkowy P. P., pełniący służbę w ulicy Grzegórzeckiej, spłoszył 3 osobników, którzy usiłowali włamać się do firmy „Ziarno“, znajdującej się przy tej ulicy. Osobnicy na widok policjanta poczęli uciekać w kierunku ulicy Morsztynowskiej. Policjant rzucił się za nimi w pogoń, a nie mogąc ich dobiec, oddał w kierunku uciekających kilka strzałów rewolwerowych raniąc jednego z uciekających. Ranny padł na ziemię, lecz po chwili podniósł się, uciekając w mrokach nocy.

OTRUŁ SIĘ W APTECE. Do jednej z aptek łódzkich przyszedł onegdaj niejaki Józef Włodarczyk i prosił, by mu sprzedano karbolu do wyczyszczenia dołu bjologicznego. Gdy prowizor uczynił zadość jego prośbie, wówczas Włodarczyk jednym haustem wypróżnił flaszkę i zwalił się z nóg, wijąc się w strasznych boleściach. Lekarz pogotowia ratunkowego przybył natychmiast i odwiózł Włodarczyka w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie denat walczy ze śmiercią.

działu krajowego na wyjazd za granicę dla dalszych studjów. Nie będę się tu nad niemi rozwodził. Zaznaczę tylko, że więcej niż Wundt i Ribot, więcej niż G. Paris lub G. Boissier wpłynęła na mnie Bibljoteka Polska na Quai d'Orleans. Tam się zgromadzało wówczas na posiedznia swe Tow. Hist. Liter., tam to w niewielkiej salce, ozdobionej portr. Niemcewicza, zasiadali sędziwi weterani wojny narodowej r. 1831, tam patrząc na ich siwiznę, czułem, że była stokroć młodsza mej młodości, tam wszystko jeszcze oddychało tradycją wielkiej naszej Emigracji.

Przeszedłem nowe, silne wzruszenia, które stały się dla mnie jakby bierzmowaniem na dalszą służbę Polsce niepodzielnej, Polsce Kościuszki i Niemcewicza.

Pamiątki zaś Mickiewicza w mieszkaniu syna jego na rue Quenegaud, grób A. Mickiewicza w Montmorency, Słowackiego w Paryżu, ciągła atmosfera wspomnień emigracyjnych związała mnie na zawsze z epoką W. Emigracji. Zrozumiałem w Paryżu, że Polski nie ogarnę, póki nie przejmę się na wskroś tym, co mógł o sobie powiedzieć: Ja i Ojczyzna to jedno. Zacząłem wnikać w arcydzieła Mickiewicza. Napisałem studjum o IV części Dziadów, wydrukowałem je w Pamiętniku Wydziału fil. Ak. Umiej. a dzięki życzliwości St. Tarnowskiego mogłem już w trzy lata po doktoracie wygłosić tu — w tej auli — świeżo wtedy wykończonej, wykład habilitacyjny 11 lipca 1887 r. za dziekanatu Zygm. Wróblewskiego, mego serdecznego przyjaciela. Uważano to wtedy za dobrą wróżbę, że nową aulę Coll. Novi inaugurowała habilitacja z literatury polskiej. W jesieni 1887 r. zacząłem wykłady w salce M. Wiszniewskiego. Początki były ciężkie. Nie miałem nigdy łatwości słowa. Każdy wykład 26-letniego docenta pryw. powstawał w trudzie; ale to nie zniechęcało młodziutkich słuchaczów. Nieraz wśród nich, przy wejściu do sali, ku memu osłupieniu zastawałem Stanisława Tarnowskego. Słuchał uważnie, a po wykładzie nie szczędził rad swych i wskazówek. — Ożywcza to była i błoga atmosfera dla pracy... Wśród niej, nagle, jak z nieba, podczas lata 1889 spadła z dalekiego Fryburga Szwajc. propozycja objęcia katedry języków i literatur słowiańskich. Nie można się było wahać. W końcu września 1889 roku puściłem się w świat na lata długie, bez nadziei powrotu do pracy w polskim Uniwersytecie. — Żegnałem wówczas Uni. Jag., jak się żegna dom rodzinny, gdzie zostawały najdroższe wspomnienia, »sprzymierzeńcy pewni, ile pamiątek; jaka żałość długa!«

Rozpoczęły się lata fryburskie, lata współżycia międzynarodowego, o czem byłoby wiele do powiedzenia (Ad. Miodoński), gdyby czas pozwalał! Odysseja moja frybursko-warszawska, lwowska itd. doprowadzić mnie miała w końcu po latach trzydziestu z powrotem do matecznika Jagiellońskiego, gdzie znowu miałem dożyć szczęścia po nad zasługę, dzisiejszego dnia uroczystego.

Goethe, rozstając się z Mickiewiczem w Weimarze 31 sierpnia 1829, dał mu na pamiątkę trzy strofy znanego wiersza, w którym wartość życia ujmował w tem doświadczeniu: »Wohlwollen unserer Zeitgenossen das ist zuletzt erprobtes Glück...« Takiej życzliwości współczesnych zaznałem sporo w mem życiu. Ta życzliwość latami całemi w Krakowie i w Fryburgu, Lwowie, Warszawie i Wilnie wytwarzała atmosferę ciepła i zacisza, w której nerwowa moja organizacja zdobyć się mogła na ciągłość pracy. Stwierdzić to głośno i publicznie uważam za prosty obowiązek. To też w dzisiejszym obchodzie pamiątkowym, kiedy na tym obrzędzie »Dziadów« przyszło mi być guślarzem, Was przyzwałem przedewszystkiem duchy dobre, duchy me opiekuńcze, którym zawdzięczam prawie wszystko, czem byłem i czem się stać mogłem. Moje święto jest dla mnie przedewszystkiem Waszem świętem. W szarej tkaninie mej pracy 40-letniej błyszczą i migocą złote i srebrne nici waszych pomysłów, waszych rad, waszej podniety. Jasno też nagroda mej pracy obowiązuje mnie nadal, a zdaję sobie z tego sprawę, że taka jak dzisiejsza nawet obarcza ponad siły resztę dni moich. — Pracować chcę dalej, usque ad finem, w poczuciu społecznego obowiązku: ne frustra panem Poloniae manducarem.

Da Bóg, że nie zawiodę do końca oczekiwań kolegów mych z jednej, słuchaczów z drugiej strony. Nie proszę jednak o pobłażliwość — raczej o dalszą życzliwość, ta bowiem może mi dodać sił, ilekroć duch będzie rączy, ale ciało mdle. Radbym też mieć jasną świadomość chwili, odpowiedniej do ustąpienia. Uczył mnie bowiem już przed laty 45 poeta rzymski, że wymiana sił starych na nowe jest społeczną koniecznością:

Sic rerum summa noratur semper et inter se mortales mutua vivunt... et quasi cursores vitai lampada tradunt. Płomień wiedzy, przejęty w tej starej szkole od innych mistrzów, przekazać chcę jasny i nieumniejszony młodszym i najmłodszym. Już ja tam między najmłodszymi w tej auli widzę przed oczyma duszy mojej tego, co za pół wieku przypomni sobie dzisiejszą chwilę i stwierdzi kiedyś, da Bóg, ten wieczny pewnik, że zmienią się w tej prastarej szkole pokolenia akademików, nadpłyną nowe generacje za generacjami, ale w tych tu murach nie wygaśnie nigdy święty płomień nauki, z rąk do rąk podawany przyszłym Polakom na pożytek, a chwałę, na cześć umiłowanej przez nas wszystkich almae matri Jagellonicae. Niech ona żyje w najdalsze stulecia!

Vivat, floreat, crescat in aeternum!

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie pełna wdzięku komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic“. Na niedzielnem przedstawieniu tej sztuki byli obecni dyrektorowie Teatru Polskiego z Warszawy pp. Szyfman i Goreczyński, wyrażając się z najwyższem uznaniem o poziomie jej wykonania. Jutro pierwsze przedstawienie niegranej dotąd nigdy w Krakowie krotochwili Al. Fredry „Nowy Don Kiszot“, czyli „Sto szaleństw“ z muzyką Stanisława Moniuszki. Jest to rodzaj operetki, utrzymanej jednak w stylu, przypominającym „Straszny Dwór“. Zespół teatru w połączeniu z chórem Towarzystwa operowego pracuje od dłuższego czasu nad wystudjowaniem tego pięknego dziełka, które w Krakowie zyska niechybnie tensam sukces, co w warszawskiej „Reducie“.

SUKCES „ANTONJI“ LENGYEL'A W „BAGATELI“. Pogodna, pełna humoru komedja Lengyel'a „Antonja“ zdobyła sobie na scenie „Bagateli“ rekordowe powodzenie. To też dyrekcja pozostawia tę sukcesową nowość na repertuarze aż do czwartku 25 bm. włącznie. Cały zespół z pp. Bruczową, Barwińską, Kwiatkowskim, Barwińskim, Wesołowskim, Zbuckim w głównych rolach zbiera oklaski przy otwartej scenie. Również role epizodyczne znajdują doskonałych wykonawców

w osobach pp.: Ordyńskiej, Gorajskiej i Fertnera. Zapełniona codziennie widownia wróżyć pozwala, że sztuka Lengyel'a, która w Wiedniu graną była przeszło sto razy z rzędu, na krakowskiej scenie osiągnie również wielką ilość przedstawień.

OPERETKA „NOWOŚCI", ULICA RAJSKA. Ostatnie dni jeszcze bardziej wzmocniły sukces niezrównanego „Książę Nancy", a pierwszorzędne wykonanie uczyniło tę znakomitą operetkę prawdziwem cackiem artystycznem.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 23 czerwca: „Wiele hałasu o nic". Środa, 24 b. m.: „Nowy Don Kiszot" A. hr. Fredry (nowość).

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 23 b. m.: „Antonja". Środa, 24 b. m.: „Antonja". Czwartek, 25 b. m.: „Antonja".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 23 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy". Środa, 24 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy".

Z sali sądowej

59 OSKARŻONYCH PRZED SĄDEM W KRAKOWIE.

Dziś w sądzie okr. karnym przed sędzią jednostkowym Hubackiem odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw 59 oskarżonym o należenie do tajnego związku »Jugend«.

Na powyższej rozprawie składali zeznania komisarze polic. politycznej Karcz i Skomorowski, którzy powołali się na swoje doniesienia i wiadomości, jaką zasięgnęli w drodze poufnej.

Szereg pytań, zadanych im przez obrońców, nie rzucił na sprawę żadnego nowego światła. Wyrok zapadnie popołudniu.

ODRZUCENIE ZAŻALENIA NIEWAŻNOŚCI WYROKU NA GEN. CZIKLA. Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał onegdaj zażalenie nieważności co do wyroku na gen. Czikla, wniesione przez jego obrońcę adw. dra Klimeckiego. Sąd odrzucił zażalenie nieważności, wobec czego wyrok skazujący gen. Czikla na 3 miesiące twierdzy stał się prawomocny.

UWOLNIENIE PIEKOSIŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, prokurator cofnął zażalenie nieważności, wniesione na sobotniej rozprawie po wyroku uwalniającym Adolfa Piekosińskiego od zbrodni zamordowania swej żony Grażyny. Wobec uprawomocnienia wyroku i wobec umorzenia kary 14-dniowego aresztu za nieprawne noszenie rewolweru aresztem śledczym, Piekosiński wczoraj w południe opuścił więzienie św. Michała.

SKAZANA ZA ZABICIE MĘŻA NA 9 LAT WIĘZIENIA. Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Marji Wadowskiej, oskarżonej o zbrodnię zamordowania swego męża Jakóba, we wsi Jeleniu dnia 24 kwietnia b. r. Czynu dopuściła się Wadowska w ten sposób, że śpiącego męża kilkanaście razy uderzyła siekierą w głowę, poczem trupa wyciągnęła z domu i rzuciła do młynówki, poczem wróciła do domu, i ściany zakrwawione wybieliła, podłogę wymyła oraz wyprała koc, na którym mąż leżał. Nadto Wadowska oskarżona była o zbrodnię oszczerstwa, popełnionego przez obwinienie siostry swej Anny Krupówny i narzeczonego siostry Jana Kowalczyka o współudział w zbrodni, zaś syna swego usiłowała namówić do fałszywych zeznań przeciw Kowalczykowi i Krupównie. Na wczorajszej rozprawie oskarżona przyznała się do winy, a jako powód zbrodni podała złe pożycie z mężem, który ją [illegible] i przepijał pieniądze. Rodzina oskarżonej uchyliła się od zeznań, a sędziowie [illegible], że Wadowska była kłótliwa i dokuczała mężowi. Wadowska dotąd nie była karana. Sędziowie przysięgli w czasie narady zażądali postawienia im ewentualnego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, poczem jednomyślnie zaprzeczyli pytaniu o zbrodnię morderstwa, natomiast potwierdzili pytanie o zabójstwo i oszczerstwo. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Wadowską na 9 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

SPRAWA B. DYREKTORA WANDZLA. Jak przed kilku dniami donieśliśmy, w sprawie b. dyrektora Wandzla nastąpił znamienny zwrot. Wobec skasowania przez sąd najwyższy wyroku tutejszego sądu karnego w ustępach zasądzenia Wandzla za zbrodnię sprzeniewierzenia i występek [illegible], prokuratura cofnęła oskarżenie przeciw Wandzlowi o te dwa przestępstwa celem uproszczenia sprawy, tak, że zarządzona decyzją kasacyjną ponowna rozprawa ograniczy się wyłącznie do wymiaru kary na zasadzie zatwierdzonej winy za zbrodnię oszustwa.

Jak się dowiadujemy, rozprawa wyznaczoną będzie w lipcu b. r. Rozprawie przewodniczyć ma znany ze swej energji i sprężystości s. s. o. Drożdzikowski. Czy Wandzla bronić będzie dotychczasowy jego obrońca mec. dr Goldblatt, nie wiadomo. Oskarżenie popierać ma nadal dotychczasowy referent sprawy, prokurator dr Schwarz. Publiczność z zainteresowaniem wyczekuje ostatniego epilogu tej tragedji.

Operetka „Nowości"

„Książę Nancy" („Libellentanz"), operetka Lombarda i Willnera, muzyka Lehara, przekład Marceisgo Marka.

Sztuka mówienia o niczem nie jest rodzajem ani łatwym, ani podziwu niegodnym więc i libreciści ostatniej nowości mogą zaiste imponować brakiem treści w tem, czem starają się przez parę godzin zatrzymać widza w teatrze. Coprawda, ten i ów, mniej na nudy wytrzymały, dezerterował co chwila, niemożna jednak nic poczytać im za sukces, że wogóle gremjalnie tego nie zrobiono.

W rekordzie „wody" mogą z pp. Lombardem i Willnerem iść w zawody chyba tylko autorowie oficjalnych enuncjacyj podczas bankietów powitalnych, elaboratów dyplomatycznych, mów tronowych, niektórych dziennikarskich artykułów i poezyj naszych najmłodszych „genjalnych" twórców. Nawet muzyka Lehara zda się mieć tendencję dopasowania jej do takiego towarzystwa, jest dostatecznie mdła w inwencji melodyjnej i wyrazie, choć, mimo wszystko, ratuje do pewnego stopnia operetkę zgrabną przynajmniej formą, zwłaszcza właściwą kompozytorowi piękną instrumentacją.

Jeśli więc od czasu do czasu rozlegał się na widowni śmiech i oklaski, zmuszające do bisowań, idzie to na ich przedewszystkiem „dobro". Panie Czernekówna, Kramerówna, Czerniawska w towarzystwie ulanego zupełnie bohatera operetki, pana Wawrzkowicza, oraz trzymającego, jak zawsze, w rozweselaniu widowni prym p. Sempolińskiego, jednego z niewielu naprawdę wyjątkowych polskich komików operetkowych, zrobili wszystko, co było można, by niedopuścić do fiasca nowości. Wspomagali ich w tem w swych mniejszych rolach pp. Berski, Rewski, uczestnicy ustępów baletowych z p. Martówną na czele, kapelmistrz Miszczak i reżyser sztuki, p. Sempoliński. *J. Św.*

Z kraju i ze świata

INSTYTUT TEATRALNY. W najbliższych miesiącach ,dzięki inicjatywie redaktora „Życia Teatru", Wiktora Brumera, powstanie w Warszawie, jako samodzielna jednostka Z. A. S. P. Instytut teatralny, którego zadaniem będą źródłowe prace teatrologiczne. Na czele Instytutu stać będą: dyrektor i rada naukowa ,dzieląca się na sekcje: wykładową, wydawniczą, biljoteczną i muzealną. Instytut przystąpi na razie do uruchomienia bibljoteki i muzeum teatralnego.

NOWY REKTOR UNIW. POZNAŃSKIEGO. Rektorem uniwersytetu poznańskiego wybrany został dr Ludwik Sitowski, profesor zoologji na wydziale rolniczo-leśniczym.

DALSZE ŚLEDZTWO REPORTERÓW ŁÓDZKICH W SPRAWIE WYMORDOWANIA RODZINY ŻYDOWSKIEJ. „Republika" łódzka donosi, że, prócz policji, śledztwo w sprawie tajemniczego wymordowania rodziny żydowskiej w Zgierzu, prowadzą „reporterzy-wywiadowcy" tego dziennika i dzieli się z czytelnikami wynikami tych dochodzeń. Według nich, często zdarzało się, że na cmentarz żydowski zakradali się w nocy złodzieje, a stary grabarz, ujrzawszy ich, alarmował gwizdkiem sąsiadów, którzy przychodzili mu z pomocą, przepędzając zakradających się.

Przed kilkoma laty Feldon wykrył na cmentarzu „melinę" złodziejską i wskutek jego doniesienia większość bandy aresztowano.

Skończyło się na tem, że dwóch złodziei z tej bandy zostało skazanych na 3 lata więzienia. — W ostatnich czasach zauważono ich znowu w Zgierzu. Byli tacy. którzy słyszeli, iż złodzieje ci, niedawno wypuszczeni z więzienia, odgrażali się pod adresem Feldona, że się zemszczą w straszliwy sposób i wymordują całą jego rodzinę.

Gdy stary grabarz dowiedział się o tych pogróżkach, zwrócił się jeszcze raz do gminy i ponowił swoją prośbę o broń. Jeden z członków zarządu obiecał mu, że rozpocznie w tym kierunku starania. W kilka dni potem już dokonano mordu.

OPERA LWOWSKA MA BYĆ ZWINIĘTA. — „Kurjer Lwowski" dowiaduje się, że wobec deficytu w kwocie 600.000 złotych, przy pozostawieniu dwóch teatrów, wyłonił się najnowszy projekt zamknięcia najwięcej deficytowego teatru, to jest Opery. Ma to, według mniemania sfer magistrackich, uleczyć finanse teatralne.

Operetka zatem zostanie nadal w „Nowościach", a dramat i komedja w Teatrze Wielkim. Poza tem w Teatrze Małym utrzyma się dotoychczasowy repertuar.

W tym wypadku będzie mógł dyr. Schiller rozwinąć swoje plany reżyserskie i inscenizatorskie, mając do dyspozycji dwie sceny.

Rada miejska, chcąc jednak dać dowód, że przez zwinięcie Opery nie zamierza cofać kulturalnego rozwoju Lwowa, przeznaczy równocześnie preliminowany niedobór Opery na budowę gmachu drugiego teatru.

Nad tą sprawą będą we wtorek i środę obradowały kluby radzieckie. Między klubami: socjalistycznym i mieszczańskim, nastąpiło już porozumienie: oba zgadzają się na zamknięcie Opery. Ponieważ zaś stanowią większość w Radzie miejskiej, projekt ich zostanie niewątpliwie przez magistrat uchwalony.

DWA WYROKI ŚMIERCI ZA ZBROJNY NAPAD. Sąd okręgowy w Równem, jako doraźny, dnia 18 bm. skazał Timofjeja Pietruka, lat 19 i Martjana Gołuba, lat 25, mieszkańców wsi Wolica, gminy mizockiej, pow. zdołbunowskiego, na karę śmierci za dokonanie w nocy z dnia 21 na 22 maja b. r. na drodze, wiodącej z m. Mizocza do m. Równego, rozboju z bronią palną w ręku na osobie Lejzora Kahanego i Joska Mizocza, którym zrabowano 437 złotych, 30 rubli w złocie, 10 dolarów, srebrną papierośnicę, dowód osobisty i książeczkę wojskową. — Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano w dniu 19 bm.

SOWIECKI WIELBŁĄD. Z Warszawy donoszą: W nocy z 16 na 17 bm. przekroczył granicę polsko-sowiecką około wsi Chołubiec wielbłąd tromader, który został schwytany przez żołnierzy korpusu ochrony pogranicza. Wielbląd jest własnością azjatyckich pułków, które kwaterują na granicy polskiej pod Połockiem.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ NARODU POLSKIEGO W BELGRADZIE. Dnia 1 bm. powstało w Białogrodzie Stowarzyszenie przyjaciół narodu polskiego. Celem stowarzyszenia jest wzajemne poznawanie i zbliżenie brackich narodów, polskiego i serbskiego.

Przewodniczącym stowarzyszenia jest p. Tosza Radiwojewicz, wiceminister oświaty; honorowymi prezesami są: p. Ljuba Jovanowicz, były minister, były marszałek sejmowy, wiceprezes stronnictwa radykalnego, p. Zdzisław Okęcki, polski poseł w Białogrodzie i p. profesor uniw. Koszutycz, sekretarz p. Nikoła Justinijanowicz.

Zapiski literackie

— „WIADOMOŚCI LITERACKICH" Nr 25 zawiera sprawozdanie Boya-Żeleńskiego z wizyty u „papierza" balzakistów w Paryżu, rozmowę Shawa z jego bjografem o współczesnej powieści erotycznej, korespondencję J. Iwaszkiewicza z Paryża o Polsce na wystawie sztuki dekoracyjnej, recenzję W. Horzycy o ostatnim tomie K. Wierzyńskiego, całą stronę sprawozdań z książek, korespondencję Al. Kołtońskiego z Florencji o udziale Polski w wystawie książki, artykuł J. Kaden-Bandrowskiego w sprawie polityki paszportowej w stosunku do literatów, artykuł redakcyjny o polityce teatralnej magistratu warszawskiego, recenzje teatralne A. Słonimskiego, „Camera obscura", notatki, kronikę i bjuletyn o przebiegu plebiscytu czytelników „Wiadomści".

— „BLUSZCZU" numer 25 przynosi następujące artykuły: „Reforma prawa małżeńskiego", ciekawy wywiad J. Krawczyńskiej z profesorem Lutostańskim, artykuł H. Cybulskiej „O przysposabianiu kobiet do obrony kraju", „Aktualne zagadnienia wychowawcze" K. S. i t. d. Profesor Marjan Dubiecki drukuje piękne wspomnienie o uczestniczce powstania styczniowego, Teodorze z Narbuttów Moneżuńskiej. St. Kuszelewska nadsyła bardzo zajmującą korespondencję „Z wystawy książki we Florencji". — Obfity i starannie dobrany dział literacki dopełniają utwory W. Miłaszewskiej: powieść „Zatrzymany zegar" J. Dicksteinówny, ballada ludowa pod tytułem „Rusałka" M. Groesek-Koryckiej, fejleton literacki „Świekra i synowa", J. Wirskiego „Idylla na Arktyku" i t. d. Na czoło działu praktycznego wysuwa się artykuł niezmiernie interesujący A. Grzybowskiej pod tytułem: „Tayloryzm w gospodarstwie domowem". Porusza on kwestje organizacji pracy, dotychczas u nas jeszcze nieznanej. Bogato ilustrowane artykuliki: „Artystyczne wyroby ze skóry", „Najmodniejsze uczesania". „Nowości i zmiany w królestwie mody", „Derby w Warszawie", oraz wskazówki praktyczne. „Porządki domowe przed wyjazdem na letnisko", dział porad kosmetycznych, gospodarczych i t. d. napełniają wraz z dodatkiem mód i robót o wysoce estetycznym wyglądzie bogatą treść numeru.

— „KRAKOWSKA KRONIKA ROLNICZA" Nr 2, organ krakowskiego oddziału Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa, pod redakcją prof. dra Kazimierza Roupperta, zawiera: Ś. p. prof. dr Z. Starzyński (z portretem), ś. p. Stan. Konopka; Sprawozdanie zarządu; dra K. Miczyńskiego: Uwagi o występowaniu niezmiarki; prof. inż. Edmunda Załęskiego: Przyczyny i skala wahań wyników oceny nasion; Jana Bujwida: W sprawie mleczności czerwonych krów polskich; St. Kochanowskiego: Ceny produktów rolniczych, Wiadomości handlowe i gospodarcze. Komunikaty i kronika.

Ze sportu

REGATY MIĘDZYKLUBOWE ODDZIAŁU WIOŚLARSKIEGO SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Tegoroczne wiosenne regaty międzyklubowe Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krak. odbędą się w poniedziałek dnia 29 czerwca i zapowiadają się niezwykle interesująco. Udział w nich wezm Warszawskie Tow. Wioślarskie, Koło Wioślarzy Warszawskich, Tow. Wiośl. »Tryton« i Klub wiośl. z Poznania, Wojsk. Klub Wiośl. z Warszawy, Tow. Wiośl. z Kalisza, Warszawski Klub Wioślarek i inne. Ze względu na ustalony przez Pol. Zw. Tow. Wioślarskich w Warszawie charakter tych regat jako zawodów kwalifikacyjnych, będą one najpoważniejszą imprezą sportową tego rodzaju, jaką kiedykolwiek w Krakowie widziano. Największą atrakcją będzie bieg ósemek o puhar srebrny na postumencie marmurowym ofiarowany przez prez. Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, mec. Józ. Radwana z Kalisza, członka hon r. C. W. S. K., następnie bieg czwórek wyścigowych o nagr. honor. wędrowną (puhar srebrny z nakrywą), ofiarowaną w r. 1923 z okazji 30-letniego jubileuszu O. W. S. K. przez Marjana Dąbrowskiego, ówczesnego prezesa O. W. S. K. Początek regat o godz. 3 popołudniu. Start przy klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, meta przy przystani OWSK obok mostu dębnickiego.

Tegoż dnia o godz. 2 popoł. odbędzie się uroczysty chrzest 15-tu nowych łodzi, z tego 11 wyścigowych.

Z okazji zapowiedzianych równocześnie w Krakowie kilku zjazdów, jak międzynarodowego Kongresu Rolniczego z udziałem kilkuset przedstawicieli przeróżnych narodowości całego świata, — Zjazdu Tow. Kurkowych z całej Polski, — Zjazdu polskich Straży pożarnych z okazji 50-letniego jubileuszu krakowskiej miejskej Straży pożarnej, — nadto licznych wycieczek, zwłaszcza z kresów, Pomorza i Śląska, — Oddział Wioślarski Sokoła Krakow. urządza, jak corocznie tradycyjny obchód »Wianków« na Wiśle pod Wawelem, przy wydatnej współpracy Wojskowości. Program »Wianków« obejmuje rewję dekorowanych i oświetlonych łodzi, żywe obrazy na galarach i pontonach, produkcje muzykalno-wokalne, oraz spalenie ogni sztucznych, których wspaniały dobór i ilość przewyższy niezawodnie wszelkie dotychczas widziane w Krakowie podobne atrakcje.

Nadesłane.

„Parlamentaryzm został pokonany"

Mussolini w obronie suwerenności władzy wykonawczej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 23 czerwca (AW). Agencja Stefani. Mussolini, powitany entuzjastycznie przez zebranych na kongresie faszystowskim, **wygłosił przemówienie,** w którem wyraził radość z powodu wyników kongresu.

Faszyzm nie jest to organizacja ludzi słowa, lecz jest organizacją czynu, faszyzm potępia gwałty i odnosi się przychylnie do ruchu syndykalistycznego, jest za koniecznością organizowania mas robotniczych. Należy się jednakże stanowczo sprzeciwić wszelkiej demagogji. **Konstytucja powinna dostosować się do konieczności dnia dzisiejszego. Parlamentaryzm został pokonany.**

Na pierwszym planie znajduje się władza wykonawcza.

Ta właśnie władza wykonawcza — mówił Mussolini — **jest motorem w życiu narodów.** Władza wykonawcza sprawuje władzę ilekroć znajduje się wobec zagadnień nierozwiązanych. Podejmuje ona najpoważniejsze decyzje w historji narodów, wypowiada wojny i zawiera pokój. Ta władza wykonawcza, która dysponuje wszystkiemi siłami państwa, która wprowadza w ruch skomplikowaną maszynę administracji kraju **nie może się znajdować w rękach grupy manekinów tańczących jak im zagrają (Oklaski).**

Mussolini dodał: **Władza wykonawcza jest władząz suwerenną narodu, a jej najwyższym szefem jest król** (gorące oklaski i okrzyki: Niech żyje król!).

Całe ustawodawstwo faszystowskie jest nacechowane ideą przewagi władzy wykonawczej.

Mussolini wśród powszechnej owacji zebranych zakończył słowami: Ponieważ każda akcja **winna mieć swego człowieka,** któryby ją reprezentował, któryby w organizację wkładał swój zapał i swój entuzjazm, więc wołam do was wszystkich faszyści: Powrócie do waszych domów i wołajcie ze spokojem sumienia, że **sztandar rewolucji faszystowskiej spoczywa w moich rękach i że gotów jestem go bronić nawet za cenę własnej krwi.**

Po tem przemówieniu premjera, orkiestra odegrała hymn faszystowski. Mussolini opuścił kongres wśród frenetycznych oklasków zebranych. Faszyści udali się przed gmach ministerstwa spraw zagranicznych i urządzili olbrzymią manifestację na cześć Mussoliniego, który ukazał się na balkonie. Podziękował on zebranym za tak żywe dowody uznania i sympatji.

Czy wskrzeszenie starej Austrji?

Berlin, 23 czerwca. (AW). Korespondent „Deutsche Allg. Ztg" donosi z Wiednia o projekcie **nowego związku państwa Europy Wschodniej.** Związek ma powstać w **miejsce Małej Ententy i rozszerzy się przez wstąpienie Austrji i Węgier.** Związek miałby na celu gospodarcze **zbliżenie państw sukcesyjnych i uniezależnienie Austrji od wpływów niemieckich.** Austrja nawet w ten sposób zostałaby skierowana przeciwki Niemcom i, zdaniem korespondenta, należy wobec tego oczekiwać, że Austrja tej propozycji nie przyjmie.

Nowa wyprawa Amundsena na biegun północny

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Oslo, 23 czerwca. Nowa ekspedycja Amundsena do bieguna północnego ma być podjęta **na specjalnie skonstruowanych samolotach,** które mają być zaopatrzone w większą ilość benzyny i specjalne przyrządy do lądowania wśród lodu. Amundsen **nie wysunął się dalej na północ od swoich poprzedników.** Należy przypomnieć, że w roku 1906 Peary dotarł do 87'60 stopni, a Amundsen do 87'44 stopni szerokości.

Abd-el-Krim chce pokoju

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 23 czerwca. Donoszą tu z Paryża, że Abd-El-Krim zamierza uczynić Francji **propozycje pokojowe.**

Z wędrówek po krakowskich kinach

Hotel Potemkin (Ostatnia godzina).

Dziwnym trafem obraz zupełnie podobny w zasadniczym swym założeniu do „Dziejów jednej nocy". Niesamowita ta opowieść, mało logiczna, ale za to szczęśliwe jej rozwiązanie. „Hotel Potemkin" jest filmem niemieckim i wychodzi mu to tylko na dobre, Amerykanin nie dociągnąłby mnóstwa point i nastrojowych półcieni, Francuz popełniłby rzecz poprostu nudną.

A tak podziwiałem ten obraz, pomijam już bajecznie oryginalny (chociaż nie nowy, podobny amerykański film widziałem niedawno) scenarjusz, pomijam wartości dekoracyjne i malarskie (nie zawsze szczęśliwe, ale pomysłowe), pomijam grę artystów która jak na Niemców jest wyjątkowo dyskretną i stonowaną, ale co uderza przedewszystkiem w tym filmie to jego mistrzowskie tempo i stopniowanie napięcia akcji. Jeżeli „Dzieje jednej nocy" są miłe, to już zdaleka pachną okropnościami Grand Guignolu: witrjolem, krwią i bandytami. „Hotel Potemkin" natomiast mimo swego kryminalnego charakteru jest feerją, bajką, snem i to się czuje na każdym kroku.

Dekoracje są jakgdyby słabszem wydaniem inscenizacji Nibelungów, reżyserja na amerykańską miarę, jedynie w części średniowiecznej szwankuje miejscami. Po usunięciu nielicznych usterek „Hotel Potemkin" mógłby rywalizować z Dr Jekyllem i innymi najlepszymi filmami tego genru.

Jak widzimy Dr Caligari doczekał się licznego potomstwa. Nie trzeba być snobem by mieć do tych rzeczy przekonanie — wystarczy szukać we filmie pewnej idei artystycznej, względnie pewnego założenia intelektualnego.

Diarjusz ekonomiczny

— **Premjer Grabski wygłosić ma w połowie bieżącego tygodnia na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej exposé** o obecnym stanie finansowym i gospodarczym państwa.

— **Bank Polski zaprzestał wydawać czeki telegraficzne do Stanów Zjednoczonych,** a to z powodu akcji spekulacyjnej poszczególnych banków. Zarządzenie to może spowodować trudności płatnicze firm, mających swoje płatności w Stanach Zjednoczonych.

— **Z funduszu bezrobocia przy min. pracy, udzielono w pierwszem półroczu działalności,** kończącej się31 grudnia ub. r. zasiłków na 10 mil. 7 tys. zł. Przeciętnie 1 zł. 30 gr. na głowę dziennie.

— **Stowarzyszenie polskich inżynierów przemysłu naftowego w Borysławiu** zostało tamże zawiązane.

— **Trzeci międzynarodowy kongres Izb handlowych** otwarty został w Brukseli w dniu 21 bm.

— **Prace przygotowawcze do wprowadzenia nowej taryfy celnej w Rumunji, są w toku.** Stawki celne zostaną znacznie podwyższone.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 23 czerwca.

Sytuacja na ogół niezmieniona. Wszystkie papiery utrzymały się na poziomie wczorajszym, z wyjątkiem nieco słabszego Zieleniewskiego, w którym dokonano znacznej ilości sztuk. Naftę Polską i Bank Małopolski poszukiwano, w których to papierach daje się odczuć już od dłuższego czasu brak towaru. Na ogół tendencja utzymana, ruch nieco słabszy.

W walutach i dewizach zastój.

Na pogiełdziu robiono jedynie Lokomotywami po kursach mocniejszych. Płacono za Lokomotywy 0.60.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

23 czerwca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	22/VI
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·24—0·25
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	7·25	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·19
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·58	0·55—0·60
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	9·25—9·40	9·40
Cegielski I—IX	—	1[illegible]·00
Trzebinia I—IV	—	0·30
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	11·25	11·00—11·25
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·80—0[illegible]	0·80—0·85
Polska Nafta I—III	0·[illegible]8	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·[illegible]6
Chodorów I—V	2·95	2·95—3·00
Chybie	3·95	4·00—4·05
A. Piasecki	1·30	1·10—1·20

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 23 czerwca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	10·34
Parowozy	0·46
Starachowice	1·57
Zieleniewski	—
Żyrardów	7·25
Haberbusch	5·95
Spirytus	2·20
Nobel	1·75
Ursus	—
Bank Przem. Lwów	—
Ćmielów	—

Zurych, 23 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 24.20, Londyn 25.03½, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.95, Włochy 19.20, Hiszpanja 75.02, Holandja 206½, Berlin 1.226, Wiedeń 72.55, Sztokholm 137¾, Oslo 87¾, Kopenhaga 99¼, Sofja 375, Praga 15.25, Warszawa 99.12, Budapeszt 99.12, Budapeszt 0.72½, Białogród 895, Konstantynopol 273, Bukareszt 237½, Helsingors 12.95, Buenos Aires 206½. Tendencja niepewna.

Wiedeń, 23 czerwca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank Hipoteczny 5.4, Siersza Górnicza 30, Silezia 7, Fanto 160, Galicja 885, Lumen 5.2, Karpaty 112. Tendencja spokojna.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGU ŻYWNOŚCIOWEGO. W hurtownym handlu zbożem tendencja mocna. Na prowincji ceny pszenicy doszły do 43 zł, żyta 34, owsa 36. W Warszawie tendencja mocna, lecz słabsza, niż na prowincji. Jęczmień browarniany 32½, owies zależnie od gatunku 31—33, gryka 53. Mąka żytnia zwyżkowa. W hurcie dochodzi do 55 gr za 50%. Amerykańska podrożała na 63—65, pszenna krajowa zależnie od gatunku 58—61. Zagranicą tendencja słaba pod wpływem wiadomości o dobrych urodzajach w Rosji. W hurtownym handlu towarami kolonialnymi tendencja mocna. Jedynie mniejsze firmy zniżają ceny. Na kawę tendencja mocna, mimo, że spodziewają się zniżki.

Herbaty poszukiwano tylko lepsze gatunki. Na ryż wielki popyt. Ceny, zdaje się, będą utrzymane. Ceny śledzi kształtują się zniżkowo. Jarmudzkie gorsze oferowano 65 zł za beczkę. Lepsze 70—80, szkockie 100—103, kakao podrożało w związku z cłem: amerykańskie 1.75 zł za kg, angielskie 2.20, holenderskie 2.40. Suszone owoce podrożały o 10 proc., śliwki o 15, migdały, rodzynki, korzenie o 20. Hurtownicy dają krótkoterminowy kredyt.

WYSYŁKA I WYWÓZ PIENIĘDZY I ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH ZAGRANICĘ. Wysyłanie zagranicę za pośrednictwem poczty w listach (paczkach) wartościowych pieniędzy w gotówce, tak w walucie zagranicznej, jak i w walucie polskiej, jest dozwolone bez potrzeby uzyskiwania specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 100 złotych; do wysyłania sumy wyższej wymagane jest zezwolenie izby skarbowej.

Wysyłanie zagranicę w listach (paczkach) wartościowych czeków, przekazów, akredytyw, weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych jak również papierów procentowych i dywidendowych może mieć miejsce jedynie za zezwoleniem Izby skarbowej.

W szczególności przy wysyłaniu pocztą zagranicę weksli, zarówno z zezwolenia Izby skarbowej, jak i za pośrednictwem banku dewizowego, wymagane jest zaopatrzenie każdego weksla w adnotację Izby skarbowej, względnie banku dewizowego o dokonanej wysyłce weksla.

Przekazywanie pieniędzy w walucie polskiej lub zagranicznej w przekazach pocztowych zagranicę jest dozwolone do wysokości równowartości 100 złotych, a do W. M. Gdańska do wysokości równowartości 250 złotych. Do przekazywania sum wyższych niezbędne jest zezwolenie Izby skarbowej.

Co do wywozu pieniędzy przy przekroczeniu granicy państwa, można wywieźć ze sobą bez specjalnego zezwolenia równowartość 1000 złotych na jeden paszport zagraniczny. Przy wyjeździe na obszar W. M. Gdańska można na podstawie zwyczajnego dowodu osobistego wywieźć bez zezwolenia równowartość 2500 złotych.

Przy przepustkach granicznych, kartach cyrkulacyjnych i t. p., suma dozwolona do wywozu wynosi 100 złotych jednorazowo lub 500 złotych miesięcznie.

Normy powyższe mieszczą już w sobie kwotę monet srebrnych (równowartość 100 złotych), dozwoloną do wywozu zagranicę na zasadzie rozporządzenia prezydenta z dnia 27 sierpnia 1924 r. Wywóz zagranicę papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od tychże papierów dopuszczalny jest tylko za zezwoleniem izby skarbowej.

W SPRAWIE NABYWANIA PRZETWORÓW NAFTOWYCH PRZEZ URZĘDY PAŃSTWOWE. W myśl uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 9 sierpnia 1923 r. wszystkie instytucje państwowe obowiązane są zakupywać potrzebne im towary przedewszystkiem w odpowiednich przedsiębiorstwach państwowych. W związku z powyższą uchwałą i na skutek wystąpienia dyrekcji państwowych zakładów naftowych, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło urzędom sobie podległym zaopatrywać się we wszystkie przetwory naftowe w państwowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu.

P. K. O. PRZEJMUJE KREDYTY PRZEWOZOWE. Jak się dowiadujemy PKO od dwóch miesięcy przygotowuje w porozumieniu z ministerstwem kolei projekt przejęcia kredytów frachtowych. Sprawa organizacji tych kredytów ma doniosłe znaczenie dla przemysłu i handlu. Korzyści tego kredytu uwydatniają się przy transportach towarów szczególniej w obecnym okresie braku gotówki na rynkach pieniężnych. Kredyty te są prowadzone przez pokrewne instytucje w Austrji, Francji i Niemczech z bardzo dodatnim rezultatem, przyspieszając obrót handlowy w państwie. Opłata frachtów gotówką w obecnych warunkach, ciasnoty rynku pieniężnego niejednokrotnie powoduje przetrzymywanie towarów na stacjach kolejowych, co podnosi ich ceny. Kredyty przewozowe wprowadzone przez PKO dadzą możność kupcom i przemysłowcom obniżenia cen. PKO wyda w tym celu specjalne książki czekowe na których będzie oznaczona maksymalna wysokość sumy kredytowej, z jakich dana osoba prawna korzysta. Czeki będą przyjmowane przez kasy kolejowe na pokrycie kosztów przewozu. Termin kredytu 14 dni. Pieniądze wpłacać można w PKO i oddziałach, oraz wszystkich urzędach pocztowych. Wprowadzenie tych kredytów przewidywane jest w najbliższym czasie.

DAWNE ROSYJSKIE ZNAKI OBIEGOWE DO KAS PAŃSTWOWYCH. Min. spraw wewnętrznych zawiadomiło pp. wojewodów, że wszystkie znaki obiegowe: rosyjskie i ukraińskie wszelkiego rodzaju, jak również emitowane przez b. rosyjskie rządy czasowe: Kiereńskiego, Denikina, Wrangla i t. d., znajdujące się w posiadaniu władz i urzędów państwowych, które z jakiegokolwiek tytułu prawnego przeszły na rzecz skarbu państwa, mają być przesłane do centralnej Kasy Państwowej.

PROJEKT UTWORZENIA POLSKIEGO MUZEUM EKSPORTOWEGO. Czynnikom rządowym został posłany projekt w sprawie utworzenia w Warszawie muzeum eksportowego. Z chwilą powstania muzeum eksportowego akres świadomości społecznej w handlu zagranicznym zostanie znacznie rozszerzony. Wiadomości i drogi dotychczas niedostępne, zostaną oddane do użytku publicznego. Podkładem dla muzeum eksportowego miałoby służyć istniejące w Warszawie muzeum przemysłu i rolnictwa.

Należy zauważyć, że wszystkie państwa Zachodniej Europy obdarzają tego rodzaju instytucje największą pomocą i poparciem.

KONJUNKTURY EKSPORTOWE DO HISZPANJI. Dotychczas polski eksport do Hiszpanji opierał się głównie na wywozie artykułów przemysłu tekstylnego (sukna bielskie) maszynowe (maszyny dla przemysłu tekstylnego), oraz żelaznego (wyroby emaljowane) — obecnie zaś wobec nawiązania rokowań o traktat handlowy polsko-hiszpański — dziedzina możliwości eksportowych rozszerza się. Zwłaszcza nasz przemysł metalowy stojący obecnie wobec konieczności poszukiwania nowych rynków zbytu będzie w stanie wyzyskać otwierające się korzystne perpektywy w Hiszpanji. Traktat hiszpańsko-polski będzie miał dla Polski duże znaczenie, z tego względu, że pozycja tego banku w bilansie handlowym Polski jest wybitnie aktywną, co pochodzi z minimalnych rozmiarów hiszpańskiego importu do Polski.

JAK WIELKIE JEST BEZROBOCIE W ANGLJI? Oficjalny urząd statystyczny w Londynie podaje liczbę bezrobotnych w Anglji — w dniu 2 czerwca b. r. — w ilości 1,247.300 osób. Liczba podana jest o 60.778 wyższa niż w ubiegłym miesiącu, a o 244.385 niż w tym samym okresie czasu z roku ubiegłego.

EKSPORT RAKÓW Z POLSKI. Województwo białostockie jest jednem z ważniejszych źródeł eksportu raków do Niemiec i Francji. W r. 1923 wywóz raków zagranicę przez komory celne w Grajewie i Raczkach sięgał 71.500 kg brutto, w roku zaś 1924 przez komorę celną w Grajewie wywieziono 140.000 kg raków (brutto) wartości 70.000 złotych, co stanowi podwójną ilość wywozu 1923 r. przez obydwie komory celne. Do ilości tej dochodzi 14.500 kg raków wartości 7.500 złotych, wywiezione przez komorę celną w Raczkach.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE OKOŁO BUDOWY POMORSKIEJ WYSTAWY DOBIEGAJĄ KOŃCA. Pawilony już są wykończone, co pozwoliło w czasie pobytu parlamentarzystów angielskich w Grudziądzu gościć ich w obszernej sali bankietowej niedawno wykończonego pawilonu restauracyjnego na placu wystawy. Dyrekcja wystawy przygotowuje dla zwiedzających szereg atrakcyj i rozrywek. Na placu wystawy będą przygrywać dla publiczności dwie orkiestry. Pomorska wystawa odegra poważną rolę nietylko w historji Pomorza, ale całej Polski. Cały szereg najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, oraz społecznych, urządza w okresie wystawowym zebrania swe i zjazdy w Grudziądzu. Między innemi mamy do zanotowania zjazd Naczelnej Rady polskiego kupiectwa z całej Polski, przyjazd delegacji Międzynarodowego kongresu w Warszawie, zjazd rzemieślników oraz sokolstwa, harcerstwa organizacyj sportowych i wielu innych. Również organizacje polityczne zainteresowały się poważnie momentem, w którym Pomorska wystawa otwiera swoje podwoje.

Dowiedujemy się również, iż w czasie trwania Pomorskiej Wystawy odbędzie się kongres P. S. L. „Piasta“ z udziałem delegatów z całej Polski.

Otwarcie Pierwszej Pomorskiej Wystawy rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu nastąpi w dniu 26-go b. r. Uroczystości otwarcia dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który na ten dzień specjalnie wyjeżdża na Pomorze.

Obowiązujące opłaty wejściowe na wystawę są następujące: a) bilet sezonowy na cały czas trwania Wystawy 12 zł, jednorazowy bilet wejściowy w dniu otwarcia 5 zł, jednorazowy bilet wejściowy w dniach 27, 28, 29, 30 czerwca 3 zł, jednorazowy bilet wejściowy w dalsze dni powszednie 1 zł, jednorazowy bilet wejściowy w niedziele i święta 2 zł; b) Bilety ulgowe zbiorowych wycieczek i stowarzyszeń pracowniczych wynoszą 50% biletu normalnego; c) Uczniowie i żołnierze płacą we wszystkie dni 50 groszy. Ulgi powyższe b) i c) nie dotyczą dnia otwarcia wystawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd
Warszawy Z. (sezon)	**0·30**	**Warszawa 8·19**
Wiednia	**0·50**	**Wiedeń 11·31** (Poł. do Szwajcarji
Lwowa (Bukaresztu)	**2·20**	**Lwów 8·20**
Zakopanego	**2·35**	**Zakopane 8·00**
N. Sącza p. Tarnów	**2·50**	**Nowy Sącz 6·44**
Krynicy (sezon)	**2·50**	**Krynica 9·07**
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice 5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice 8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·35**	**Lwów 12·35**
Katowic Z.	7·00	Katowice 9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice 11·34
Zakopanego	**7·30**	**Zakopane 12.50**
Lwowa	7·50	Lwów 17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim 10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka 8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa 19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz 16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów 10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań 22·00
Żywca	10·20	Żywiec 14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów 16·45
Krynicy	11·05	Krynica 20·00
Lwowa	11·45	Lwów 22·00
Lwowa	**13·15**	**Lwów 19·05**
Katowic	13·30	Katowice 16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane 20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów 14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka 14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko 15·47
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa 21·40**
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim 16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice 18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice 15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl 22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia 17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko 18·21
Katowic (Berlina)	**16·50**	**Katowice 18·40**
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń 6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko 22·06
Gdańska	**19·00**	**Gdańsk 9·55**
Katowic	19·15	Katowice 21·48
Warszawy	19·15	Warszawa 9·00
Bochni	19·20	Bochnia 20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa 5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz 2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów 2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka 20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów 21·10
Lwowa	20·50	Lwów 6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko 0·46 Cieszyn 2·10
Łodzi	21·45	Łódź 6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań 6·30**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica 6·45
Lwowa	23·20	Lwów 9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane 6·35
Warszawy	23·55	Warszawa 7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd
Lwowa	**0·22**	**Lwów 8·20**
Piotrowic	**1·48**	**Piotrowice 22·30**
Wiednia	**1·48**	**Wiedeń 14·20**
Warszawy (sezon)	**2·08**	**Warszawa 18·15**
Łodzi	5·06	Łódź 20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica 20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane 23·00
Poznania	**5·58**	**Poznań 21·25**
Warszawy	**6·15**	**Warszawa 22·40**
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina 4·45
Lwowa	6·43	Lwów 20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz 23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów 5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice 4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka 6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów 0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim 5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin 17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice 6·15
Katowic	8·30	Katowice 5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice 4·55
Lwowa	9·45	Lwów 0·05
Gdańska	**10·05**	**Gdansk 18·50**
Cieszyna	10·40	Cieszyn 6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń 22·50** (do Dziedzic posp.)
Wieliczki	12·20	Wieliczka 11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów 11·20
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice 11·10**
Lwowa	13·40	Lwów 3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane 7·40
Skawiny	15·05	Skawina 14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice 11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów 13·48
Katowic	16·05	Katowice 13·45
Lwowa (Bukaresztu)	**16·15**	**Lwów 11·15**
Warszawy	16·43	Warszawa 6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice 16·00
Lwowa	17·25	Lwów 7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka 18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów 18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice 14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz 13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań 8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl 14·00
Zakopanego	**21·00**	**Zakopane 15·50**
Katowic	22·10	Katowice 19·45
Lwowa	**21·48**	**Lwów 15·25**
Żywca	22·50	Żywiec 18·30
Warszawy	**23·05**	**Warszawa 15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane 18·20**
Krynicy (sezon)	**23.47**	**Krynica 17·30**

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski